№. 222. w Srodę dnia 23. Września 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 17. Września. — W dawniejszém piśmie donieśliśmy, iż wielki process przeciw więźniom stanu rozpocznie się w przyszłym Październiku, teraz prostujemy nasze doniesienie, iż instrukcya dotąd jeszcze nie została tak dalece przygotowaną, aby można process ten w Październiku rozpocząć i z tego powodu odłożono go na czas późniejszy. Rozkaz Naj. Pana do obchodzenia się z więźniami stanu jak najłagodniejszego sprawił tu przyjemne wrażenie. — Donoszą nam z Paryża, że Dania rozwija tam niezmierną czynność przez swych dyplomatów i uczonych, dla przekonania Francyi, że słuszność w pytaniu slezwicko-holsztyńskiém jest po stronie Danii. Najbardziéj tu oburza artykuł zamieszczony w Presse, w którym cała niemiecka narodowość jest uważana za bajeczną, która z czasów Arminiusza i borów teutońskich jeszcze pokutuje w głowach niemieckich studentów. Adress professorów heidelbergskich przedstawiony jest jako wybryk studencki. Słuszność Danii uważa Presse za tak jasną jak słońce i przez nadmiar sumienności (par excès de scrupules) zwołał jeszcze król duński niepotrzebną komissyą do wywiedzenia swego prawa. Rzadko przekręcano bezczelniéj fakta! Na szczęście cała opozycya we Francyi stara się oświecić naród francuzki względem słuszności Niemiec. Jak dalece Dania nie ma po sobie prawa w tém pytaniu, dowodzi już z téj okoliczności, iż śmiała Prussom ofiarować uwolnienie od cła na Sundzie, gdyby w sprawie téj zachowały neutralność. Warunek ten popierał pewien dwór północny. Niemcy mogą się teraz przekonać, z jakiego wyszły niebezpieczeństwa przez oświadczenie się Pruss w téj sprawie. Chciano tym sposobem Prussy od spraw niemieckich oddzielić i zadać cios jedności Niemiec i przyszłym jéj losom. Gdyby się te zamiary o stałość Pruss nie rozbiły, Niemcy byłyby stracone, zachwiałyby się w swych posadach i nie można przewidzieć, jakieby je spotkało nieszczęście. I niemiecki dąb potrzebował burzy, aby tém silniéj się zakorzenił i stawił czoło wiekom.

Donoszą z prowincyi nadreńskich, że winnice po obu brzegach Renu taki plon wydały, jak pamięć ludzka nie zasięga. Szczepy młode i dawniejsze okryte są obfitemi gronami, które przewyższają najpochlebniejsze nadzieje winiarzy. Na lewym brzegu Renu, w księstwie nassauskim, winobranie jest już ukończone, bo grona oddawna dojrzały. Ceny win spadły. Szczególném zjawiskiem natury, zakwitły znowu grusze i jabłonie. W Koblenc wiśnia powtórnym okryła się kwiatem; tam także winna latorośl wydała nowe grona, które jak się spodziewać można, w jesieni dojrzeją.

Gazeta Kolońska donosi z Hali, że delegowani od tego miasta na zjazd centralnéj władzy stowarzyszenia Gustawa Adolfa, a mianowicie Dr. Schwarz i Schwetschke po wyrugowaniu z posiedzenia Dra. Ruppa, przestali mieć udział w obradach i odjechali do domu. Korrespondent dziwi się, że Uhlich, Krause, Wechsler i inni, którzy się starali utrzymać Ruppa w gronie swojém nieposzli za przykładem delegowanych z Hali. O Zimmermannie założycielu, a Grossmannie prezesie zgromadzenia, słychać, że tylko dla tego głosowali przeciw Ruppowi, iż się bali aby łaska królewska od stowarzyszenia usuniętą nie została. Przeciw Schwarzowi i Schwetschkiemu występować niektórzy chcieli z zarzutami, że to jest zbyteczne narzucanie swéj osobistości powiedzieć całemu zgromadzeniu, postępujcie jak my chcemy, albo się z wami wdawać niebędziemy; że w każdéj radzie trzeba przecie ulegać większości. Tymczasem drudzy powiadają, że wszystko ma swoje granice i gdzie kościół ewanielicki dąży na zamienienie się w kościół jednego kraju, tam prawy ewanielik niemoże nic mieć do czynienia, niepowinien radzić, ale się oddalić. Na téj zasadzie Schwarz i Schwetschke mają być uczczeni obiadem.

Taż Gazeta powiada: Czytamy w Gazecie Szląskiéj z Koźla pod dniem 6. Września, że powstaniec Mazaraki został wydanym do Polski. Dawniejszy transport wydany był pod nieobecność ministra Bodelschwinga w skutek rossyjskiéj noty i ściągnął jego niechęć względem zastępcy. Wydanie obecne tem bardziéj zadziwia, że wydany niepopełnił przestępstwa na ziemi należącéj do państwa rossyjskiego, ale w okręgu wolnego miasta Krakowa. Bardzoby było rzeczą przyzwoitą objaśnić publiczności o téj całéj sprawie, a w szczególności czyli dawniéj wydano już jakich powstańców rządowi rossyjskiemu, czy nie?

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa. — Dnia 4. b. m. Rada administracyjna udzieliła P. Edwardowi Guibert, inżenierowi mechanikowi przywiléj wyłączności na zaprowadzenie i utrzymywanie żeglugi parowéj na Wiśle, i na rzekach w nią wpadających, jako to: na Narwi, Bugu, Wieprzu i Pilicy, a to tak do przewozu pasażerów jako też do holowania statków. Przywiléj takowy służy uzyskującemu na lat 10. Przywiléj ten nie będzie przeszkadzał rządowi w zaprowadzeniu, na wymienionych wyżéj rzekach, własnych statków parowych, wyłącznie na własną potrzebę.

Francya.

Paryż, d. 16. Września. — Dwór królewski bawić będzie przez jesień w St. Cloud.

Książe i księżna Salerno opuścili Paryż i udają się do Belgii.

Książe Montpensier został rozkazem królewskim z d. 11. b. m. mianowany z pułkownika marszałkiem polowym.

Dwór przyszłéj małżonki księcia Montpensier już został utworzony, składać go będzie czternaście osób.

Monitor donosi, że zamiar towarzystwa francuzko-angielskiego otrzymania od rządu Nowéj Granady pozwolenia do wybudowania kolei żelaznéj przez międzymorze Panama w krótce uwieńczony zostanie pomyślnym skutkiem. Pan Klein wrócił z projektami tego przedsięwzięcia dotyczącemi do Bogoty.

Z powodu niedostatku żywności, rozporządzili ministrowie spraw wewnętrznych, rólnictwa, handlu i robót publicznych, aby prefekci w departamentach dotkniętych niedostatkiem pozakładali rękodzielnie dobroczynności, w których robotnicy pozbawieni środków utrzymania się, mogą być umieszczeni. W departamentach Sarthe, Indre, Vienne, Allier itd. rozpoczną się prace około drog, kolei żelaznych, budowli publicznych, dla nastręczenia sposobu zarobkowości, a ztąd pomniejszenia nędzy, wypływającéj z niedostatku żniw tegorocznych.

Według Constitutionnela, została podróż odłożona księcia Montpensier do czasu późniejszego, w skutek narady ministrów.

W miejsce zmarłego Jouy został pan Barbier bibliotekarzem w Luwrze mianowany.

Ogrodowy w Montreuil pod Vincennes ofiarował w tych dniach królowi w Neuilly kosz brzoskwin, z których wiele miało obwodu jednę stopę.

Wczora wieczorem na placu Vendome latały po powietrzu bilety bankowe na 1000 i 500 franków w ilości 125,000 franków. Pewien bankier otworzył okna, a wiatr cały pakiet biletów bankowych porwał i porozrzucał po dachach i placu. Dziwna rzecz, że ani jeden z biletów nie zginął, a jeden na 1000 franków zaczepiony u komina zdjął usłużny kominiarczyk i oddał bankierowi.

Angielski poseł, markiz Normanby miał wczora długą rozmowę z panem Guizot względem małżeństwa hiszpańskiego, potém wysłano kurierów do Madrytu i Londynu. — Wczora przybył Urquizo z depeszami od ministra Isturiza z Madrytu; podobno przywiózł ze sobą własnoręczne pismo królowéj Krystyny do króla Francuzów.

Flota środziemnego morza pod dowództwem księcia Joinville znajduje się ciągle w przystani neapolitańskiéj. Obawiają się nowéj demonstracyi ze

strony floty tureckiéj przeciw Tunisowi, którego broni Francya. Z Tulonu piszą w téj mierze: Francuzka flota według listów z 6. Września znajdowała się w neapolitańskim porcie. Powiadano, że statki parowe Descartes i Asmodée powrócą do Tulonu. Być może, że okręty linijowe morza środziemnego nie opuszczą. Silny oddział okrętów tureckich przepłynął przez Dardanele i może każdéj chwili ukazać się przed Tunisem. — Maroko jest w wielkiém wzburzeniu, a może w téj chwili jest widownią bardzo ważnych wypadków. Teraz wiele na tém zależy, abyśmy stali w pogotowiu do obrony beja tunetańskiego, przeciw zamachom porty, równie jak przeciw Marokko tak na lądzie jakoteż na wodzie, gdyby ludy tameczne miały się oświadczyć za sprawą Abd el Kadera.

Michel Chevalier prowadzi walkę w dzienniku sporów przeciw systematowi opiekuńczemu. Jest to trzeci artykuł. Gdy Faucher i Bastiat głównie przeprowadzają zupełne uwolnienie płodów surowych i zwracają uwagę na Anglią, zastanawia się Chevalier w tym artykule szczególniéj nad przemysłem dotychczas bronionym cłami, jak suknem, merynosem, szalami, płótnami, kółdrami itd.; dowodząc szkód nawet wypływających z opiek nad fabrykatami. Większa część producentów spuszcza się na cła opiekuńcze, jest to drzewo dla nich, pod którego cieniem sobie spoczywają, bez dokładania starań w polepszeniu produkcyi. Dla tych panów ogłoszenie wolności handlu byłoby ruiną. Dozwólcie im czasu do poprawienia się lub do umieszczenia swych kapitałów w innych przedsięwzięciach. Nie chciejmy gwałtownych wzruszeń naszego kraju, postępujmy w tych rzeczach powoli, ale dojść musimy do celu, który sobie wytknęliśmy. Trzeba nam teraz czas oznaczyć, w którym nie będzie żadnych ceł opiękuńczych, z wyjątkiem tych, które zostaną utrzymane w interessie skarbu państwa i dla konieczności politycznéj.

Journal des Débats z 13. Września powiada pod względem założonéj szkoły francuzkiéj udoskonalenia w Atenach. Życzenie, któreśmy przed niejakim czasem objawili względem urządzenia szkoły francuzkiéj w Atenach przyszło do skutku. Szkoła francuzka będzie podwójny cel osięgała, a mianowicie, że dla Francyi usposobi biegłych starożytników i znawców języka greckiego, tudzież, że w Grecyi rozszerzy znajomość naszego języka i naszéj literatury. Dzisiejsza Grecya będzie miała za uczonych professorów tę młodzież, którą Francya przyśle do Aten na gruntowne obeznanie się ze starożytnościami greckiemi. Przez prawdziwie dobry zamiar mające to postanowienie królewskie, młodzież ta, co już pełni obowiązki adjunktów przy uniwersytetach pootwiera w Atenach publiczne i bezpłatne prelekcye języków francuzkiego i łacińskiego, a nawet na żądanie rządu greckiego, wolno jéj nauczać tak na uniwersytecie jak po szkołach; będą ci uczeni francuzcy mieli prawo udzielać stopnie bakalarskie po szkołach francuzkich i łacińskich. Widać na pierwszy rzut oka ile to wyda owocu i dla umiejętności i dla polityki. Szkoła francuzka w Atenach przyniesie niemniéj korzyści naukom jak ich przyniosła szkoła w Rzymie sztukom pięknym, a węzły sympatyi pomiędzy Francyą a Grecyą ściśle się wzmocnią.

Sześć klaczy normandzkich, danych w prezencie cesarzowi marokańskiemu w dniu 30. Sierpnia wyruszyły z zakładu generalnego remonty w lesie bulońskim. Wolnym pochodem mają być zaprowadzone do Tulonu, skąd je okręt rządowy przewiezie do Maroko. Dwór Tuileries posyła swe podarki dworowi marokańskiemu, a ten niechcąc być dłużnym, udzieli nam zapewne małéj próbki wojny świętéj. Puści na nas Abd-el-Kadera, którego miał trzymać w klatce, a kiedy naczelnicy afrykańscy bawią w minieteryum wojny i przy wielkich przyjęciach w Neuilli, nagle zjawi się rzeź z pod Sidi Brahim lub Dżemma-Gazauat. Takie to grzeczności dla nas Maroko zachowuje. Małe podarki przyjaźni krzepią.

A n g l i a.

Londyn, dn. 10. Września. — Na wieczór książe Albert w towarzystwie lorda Palmerston znajdował się w Southampton na publicznem posiedzeniu stowarzyszenia mającego na celu podniesienie umiejętności. Było tam do 800 osób, a pomiędzy temi wiele kobiet. Sir John Herschell prezydent składający, a pan Murchison prezydent obejmujący urząd i lord Palmerston mieli mowy. Pierwszy wynosił skuteczny wpływ stowarzyszenia pod względem astronomii i nautyki, lord zaś Palmerston wykazywał jaki pospiech i jakie korzyści powstały dla społeczeństwa w udzielaniu wiadomości od punktów najodleglejszych przez telegrafy elektryczno magnetyczne. Powiedział między innemi, iż może niedługo przyjdzie do tego, że jak jaki członek parlamentu zacznie ściśle wchodzić w sprawy indyjskie poproszę go, aby był łaskaw poczekać półgodziny nim przyjdzie objaśnienie z Kalkuty, bo przód trzeba dopiero w tym względzie uczynić zapytanie (śmiech). Pan Murchison doniósł, że książe Albert będzie kilkakrotnie brał udział w obradach stowarzyszenia i pracach sekcyi. Narozmawiawszy wiele z różnymi uczonymi odjechał książe na żelaznéj kolei do Londynu.

Londyn, dn. 14. Września. — Rolnicy angielscy, którzy wyrzekają, że ich protektorom usunięto opiekę, że wolno zewsząd sprowadzać zboże i że dla tego poupadać muszą na majątkach, niemogą przynajmniéj utrzymywać, że ich to już w tym roku spotka, gdyż kwarter dobréj pszenicy kosztuje już teraz 50 do 60 szilingów. Inne produkta rolnicze stosunkowo mają równie wysoką cenę. Choć do Angli zboża wnijdzie ze 2 miliony kwarterów, choć wszystko bydło na rzeź skąd inąd zostanie sprowadzone, jednakże ceny teraźniejsze będą się mogły utrzymać. Spożywanie bowiem zboża niesłychanie wzrasta, a wpływa na to bardzo choroba panująca na kartoflach. Cała Irlandya musi teraz jeść chleb, którego bardzo mało używała. W Anglii w ogóle przybyło ze 4 miliony ludzi, którzy daleko więcéj będą potrzebowali zboża na wyżywienie jak zwykle. Żadnéj niepodpada wątpliwości, że z zagranicy będzie trzeba wiele pszenicy sprowadzić, a tam jéj stosunkowo daleko mniéj jak zwykle.

O'Conuéll na ostatniém zgromadzeniu repealistów wykładał w ten sposób zamiary rządu względem przyniesienia ulgi mieszkańcom, iż pismo ministerialne Morning Chronicle niewymowne oddaje mu pochwały. Podjął się on, mówi to pismo między innemi, pracy demagoga, w znaczeniu prawdziwie etymoligiczném i honorowém tego wyrazu często nadużywanego, a takie przywodzenie ludu nie ustępuje w godności i pożytku najwznioślejszym funkcyom prawodawstwa i sztuki rządzenia.

Czytamy w Standard: Małżeństwo księcia Montpensier odbędzie się w dniu 10. Października, w dzień urodzin królowéj Izabelli. Zaraz potém książe odwiezie swoją małżonkę do Paryża, gdzie młode małżeństwo stale mieszkać będzie. Nawet majątek infantki będzie we Francyi umieszczony, słowem księżna ta musi być uważaną zupełnie jako księżna francuska. Wszystkie te środki przedsięwzięto dla tego, by usunąć podejrzenie, jakoby król Ludwik Filip dla tego połączył z infantką swego syna, by mógł wywierać wpływ na sprawy Hiszpanii. Polityka Francyi względem Hiszpanii i stosunki jéj z innemi mocarstwami Europy, nie zmienią się wcale z powodu tego małżeństwa. Dziennik ten dodaje jednak, że małżeństwo saméj królowéj Izabelli musi nas dziwić. Dwa lata temu lub trzy, don Francisco uległ niełasce i został oddanym pod dozór za to iż dowodził, że ma prawo tańczyć z swą królewską kuzynką. Dziś jednak odniósł zwycięztwo nad tylu innemi książętami. Widać, że całą tę sprawę bardzo zręczna dłoń prowadziła. Zresztą zapewniają, że don Francisco jest gentleman bardzo dobrze wychowany, obyczajów łagodnych, przytém zupełnie obcy wpływowi stronnictw politycznych. Znajduje się zatém w tém szczęśliwém położeniu, że nie ma ani przyjaciół ani nieprzyjaciół. — Morning Chronicle pisze, że infantka Ludwika oprócz swego prawa do sukcesyi hiszpańskiéj, przynosi swemu mężowi jeszcze około szesnastu milionów franków majątku, któremi także pogardzać nie można, tém bardziéj że ze wszystkich synów króla Ludwika Filipa, książę Montpensier ma najmniejsze dochody.

Londyn, 15. Września. — Królowa i książe Albrecht przybyli wczora z Osbornehouse do Southampton, gdzie ostatni znajdował się podczas rozpraw w kilku sekciach zgromadzenia umiejętności. Prezes towarzystwa Sir R. Murchison i lord Palmerston towarzyszyli księciu aż do pokładu królewskiego jachtu »Fairy,« gdzie królowa czekała przez cały czas na swojego męża. Sir R. Murchinson doniósł potém zgromadzeniu, że książe Albrecht zapisał się jako członek tego zgromadzenia.

Lord Auckland, pierwszy lord admiralicyi położył kamień węgielny w Devenport dnia 12. bież. m. do wielkiéj budowy, gdzie urządzą wszystkie potrzeby do budowania okrętów parowych. Między innemi wybudują dwie kotliny głębokie na 27 stóp, zawierające płaszczyzny 15 akrów. Po upływie $3\frac{1}{2}$ lat spodziewają się ukończyć te kotliny.

Znany Smith O'Brien, członek młodéj Irlandyi oświadcza w otwartym liście do lorda Johna Russel, że tegoroczna nędza o wiele przewyższa zeszłoroczną i wzywa go, aby parlament zwołał w Październiku.

Dwie fabryki cukru spaliły się, jedna w Greenock, druga w Liwerpoolu. Szkoda w obu poniesiona przechodzi 120,000 funt. szt.

Francuzki minister robót publicznych, p. Dumon oglądał wczora wraz z generalnym komissarzem kolei żelaznych, atmosferyczną kolej żelazną zrobioną dla rządu francuzkiego.

Według tygodniowego sprawozdania banku angielskiego gotowizna w nim zmniejszyła się o 82,244 funt. szt., tak że wynosi teraz 16,273,827 funt. szt. Obieg bankowych biletów także się zmniejszył o 115,020 funt. szterl. Standard uważa, że wartość pieniędzy bardzo nisko stoi, chociaż handel był ożywiony.

N i e m c y.

Marburg, dn. 12. Września. — Dr. medycyny Eichelberg ma wyjść z więzienia za kaucyą. Został on uwięziony jeszcze w roku 1834. i po $2\frac{1}{2}$ latach detencyi zaczął odsiadywać w r. 1837 za karę na 9 lat oznaczoną. Podczas siedzenia sąd główny Marburski wykrył w roku 1843. jego wspólnictwo w sprawie Jordana i przydał mu jeszcze $2\frac{1}{2}$ roku więzienia. Skoro sąd apelacyjny kaselski wydał ostateczny wyrok reformujący sprawę Jordana, Eichelberg jako jego wspólnik wniósł także o rewizyą albo raczéj restitucyą swéj sprawy, a mianowicie przeciw przydaniu sobie $2\frac{1}{2}$ roku. Puszczenie go za kaucyą każe się spodziewać pomyślnego wyroku.

Powszechna Gazeta Lipska zawiera artykuł, w którym powiedziano, że ultramontaniści niższego Renu nieznajdują wielkiéj łaski u teraźniejszego naczelnika kościoła katolickiego, albo właściwie, że są u niego w niełasce. Wyższe, swobodniejsze, świadczące o duchu organizującym stanowisko, które zajął papież przy przekształcaniu państwa kościelnego, zapowiada, że on się chwyci i zmian, przez które usujnie niejedno w samym kościele czasowi nieodpowiadające, a będzie usiłował kościół katolicki do-

prowadzić do jego pierwotnéj prostoty. Takie dążenie nie może się podobać bohaterom ciemnoty. — Trudno atoli powiedzieć żeby życie jednego człowieka choć i takiego, który liczy dopiero lat 54 mogło wystarczyć na tak wielkie zagadnienie. Rzym czyli stolica apostolska nieumiera, a choćby cierpiała na choroby chroniczne, to jednakże, jako moralna osoba, nie może się starać o ich uleczenie, boby je sobie mogła napędzić na takie części ciała, na których okazałyby się daleko szkodliwszemi.

Gazeta barmeńska donosi z Münstru, że śledztwo przeciw porucznikowi Anneke było tylko uwerturą do znacznego dzieła. Niedawno przeciw porucznikowi K. z 15 pułku piechoty złożono sąd honorowy z powodu ateizmu i kommunizmu i podobnież przeciw porucznikowi W. w Hamm z powodu stosunków przyjacielskich z ateistą i komunistą C., który jest jednym z tych dwóch referendaryuszy, co to niedawno bez żądania otrzymali uwolnienie ze służby. Podobnych śledztw ma nastąpić mnóstwo przeciw oficerom, a przynajmniéj wielu od znanego M. w Minden zostało denuncyowanych. Może to te wypadki dały pohop jednemu wyższemu oficerowi że przy teraźniejszych jesiennych ćwiczeniach 13 dywizyi, ochotnikom jednorocznym z 13. i 15. pułku piechoty przedstawiał naganną dążność komunizmu.

Mannheim, dn. 12. Września. — Dzisiaj będzie wystawiony pod pręgierzem człowiek, który naprzód w Wiedniu, a potém tu, czy przynajmniéj w Bawaryi udawał się za missyonarza. Odprawiał on msze, słuchał spowiedzi i wszelkie obrzędy jako ksiądz wykonywał. Prócz tego dopuścił się i innych oszustw.

Przed kilku dniami schwytano tu urzędnika banku londyńskiego. Jeżeli prawda co słychać, to agent policyjny, który za uciekającym aż do nas przybył, nie tylko jego, ale znalezione przy nim 24,000 funt. szterl. zabierze ze sobą.

Karlsruhe, dn. 12. Września. — Konserwatywny deputowany Buss nie dawno bardzo się zafrasował, jak któryś z członków opozycyi, przeczytał mu w izbie dawniejsze jego wiersze całkiem innéj dążności. W celu zemszczenia się mówiąc Buss o biedzie z braku kartofli, wtrącił pociski przeciw lichwie zbożowéj, które jego przeciwników dotykać miały. Z Czarnego lasu nadeszła skarga, że policya podług swego zwyczaju chcąc wszystko zamieniać na ogólne, przepisuje ludziom, jak mają domy budwać, a mianowicie żeby tylko z cegły i pod dachówką, kiedy im daleko cieplej i nie tak wilgotnie w pomieszkaniach z drzewa i pod słomą. Niebezpieczeństwo od ognia jest wielkie, przytacza policya, a stąd mieszkańcy Czarnego lasu robią wielką szkodę stowarzyszeniu ogniowemu. Toć wy tylko chcecie równać, niwelizować, centralizować, mówią chłopi; my sobie sami zabezpieczymy nasze chaty. Tego biurokracya ani słuchać nieche, bo przy takiéj dążności niebyłoby nareszcie i czém rządzić.

Włochy.

Rzym, d. 8. Września. — Mieszkańcy Rzymu wyprawili dziś Ojcu świętemu jedyną w swoim rodzaju uroczystość. Już od samego rana cała ludność z krociami gości z miast dalekich i sąsiedzkich przybyłymi wylała się na przepysznie ozdobione Corso, jako też na przyległe ulice, które wiodą do placu St. Apostoli. Girlandy, kobierce, napisy, mozaiki z kwiatów, chorągwie, sztandary ozdobiały ulice. Wszystkie okna i loże, tudzież trybuny i krzesła po bokach ustawione, były przez płeć piękną zajęte. Mnóstwo przybyłych cudzoziemców, illuminacya przepyszna, nieustanna czynność robotników około łuku tryumfalnego, oczekiwania poranku uroczystego wywołały nadzwyczajne życie na wszystkich placach i ulicach przez noc całą. Huk armat wieczorem z warowni Anioła zapowiedział zbliżanie się dnia uroczystego. Tysiące ludu zaległy ulice, żaden wojskowy nie przestrzegał porządku, niezliczone tłumy same się porządkowały, nie było potrzeba kolb żołnierskich i tym podobnych wspomnień, aby wszystko utrzymać w jak najpiękniejszym porządku. Na szczycie łuku tryumfalnego stał posąg kolosalny papieża panującego, błogosławiącego posągi sprawiedliwości i pokoju. Łuk ten wystawiony jest na placu del Popolo na wzór łuku Konstantyna. Płaskorzeźby zdobią oba przodki, szczególniéj podobał się pasterz sprowadzający owieczki zgubione do trzody. Pod głównym portalem zrobiono nadzwyczaj sztucznie herb papieża na zieloném tle z liści kwiatów. Szkoda, że tę prześliczną robotę zepsuły konie i pojazd. Podobną robotę tylko można podziwiać we Włoszech. Około godziny 10. opuścił papież swoją rezydencyą na monte cavallo, z licznym orszakiem, wyprzedzał zaś cały orszak jeździec z krzyżem na białym mule w ubraniu fioletowego koloru, otoczony gwardyą szwajcarską i gwardyą szlachecką. Po nich jechał Pius IX. w złotym powozie, tyłem do koni siedzieli kardynałowie Falconieri i Ferreti, co bardzo dobry wpływ wywarło na Rzymian, gdyż obu uważają za nader przywiązanych do papieża. Tak w tryumfie pojazd przechodził ulice i portal wielkiego łuku tryumfalnego i zatrzymał się przed kościołem przepysznie ozdobionym St. Maria del Popolo, gdzie ojciec święt. asystował mszy, a po jéj ukończeniu wracał na monte cavallo śród radości niezliczonego ludu. Nie wyprzężono koni na wyraźne żądanie papieża. Orszak młodzieńców trzymających oliwne gałęzie w raz z sztandarem towarzyszył pojazdowi. Cały plac na monte cavallo podczas powrotu papieża zalany był ludem i pojazdami. Lud przypatrywał się wszystkiemu z oznakami i okrzykiem radości. Gdy papież wrócił do swego pałacu otworzyły się podwoje do Loggia, rozłożono na poręczach czerwony, złotem tkany kobierzec i podobną poduszkę, następnie ukazał się papież i dawał apostolskie błogosławieństwo, przyczém zaintonowali obaj kardynałowie, aż nareszcie wszystko ukończyło się życzeniami błogosławieństwa uszczęśliwionego ludu. Wieczorem będzie wielka illuminacya, pojazdom nie wolno jeździć po Corso.

Z Fermo przybyło poselstwo, które się skarży, że tameczny delegat mons. Milella zakazał wszystkich uroczystości z powodu amnestyi.

Turcya.

Korespondent dziennika Morning Chronicle, wykazuje duch postępu, który daje się uczuć w wyższéj administracyi tureckiéj. Pomiędzy innemi czytamy tam szczegóły examinu, który zdają uczniowie medycyny szkoły w Galata-Serai w obecności sułtana i wysokich urzędników. Szkoła ta założona przez Sułtana Mahmuda, w pierwszych latach swego istnienia zaledwie się utrzymywała. Pomiędzy 80 uczniami, którzy chodzili na kursa, zaledwie 15 po kilku latach uznano godnemi dyplomu doktora. Dziś szkoła ta liczy 400 uczniów, nie obejmując z miasta przychodzących, którzy także są przypuszczanemi. Uczą się tam nie tylko wszystkich gałęzi nauki lekarskiéj, ale wszystkich przedmiotów stanowiących wychowanie rozległe. Nie tylko Turkom wyłącznie wolno chodzić tutaj na kursa ale i Frankom. Przed rozpoczęciem kursów medycyny, uczniowie muszą przejść kurs języków wschodnich i francuskiego, który ze wszystkich języków europejskich najwięcéj znanym jest na wschodzie i uznanym został za najstósowniejszy do nauki historyi, matematyki i geografii. W skutek ostatniego egzaminu, otrzymało dyplom doktora 16 mężczyzn i 40 kobiet dyplom akuszerski. Ta ostatnia inowacya jest bardzo ważną, albowiem gruba niewiadomość akuszerek tureckich, jest tego rodzaju, iż nie raz najsmutniejsze ztąd wypadki wynikały. Według raportu doktora Spitzer, profesora znajdującego się na czele całéj szkoły, zdaje się, że przesąd, który dotąd panował w Turcyi przeciw wakcynie coraz bardziéj znika. I tak w roku zeszłym zaszczepiono ospę 50,000 Muzułmanom wszelkiéj płci i wieku, a pomiędzy temi 12,000 dzieci w Adryanopolu w obecności sułtana. Słowem szkoła medyczna jakkolwiek ulega pewnym niedostatkom, obiecuje wielkie korzyści na przyszłość, tak pod względem materyalnym jak i pod względem postępu oświaty, któréj Turcya wielce potrzebuje. Na drugi dzień po examinie, sułtan wezwał do siebie głównie dyrygującego profesora leib medyka Spitzer, objawił swoje zadowolenie ze szkoły, któréj roczne sprawozdanie Spitzer mu wręczył. Sułtan oświadczył mu, iż pod rozporządzenie szkoły oddanym będzie obszerny kawał gruntu, dla wybudowania medyczno-chirurgicznéj akademii; w tym celu sułtan z swéj kasy prywatnéj przeznaczył 1,000,000 złp. Ten zakład ma być wybudowany w najpiękniejszym stylu i uposażony z hojności cesarskiéj. Galata Serai będzie stanowić szkołę przygotowawczą do nowéj akademii. Gdy przypomniemy sobie, że naczelnicy tego zamkniętego zakładu Hekim baszy, Ismael Effendi Dr. Spitzer mieli do czynienia z przesądami wkorzenionemi, że w tak krótkim czasie tyle dobrych lekarzy, aptekarzy i akuszerek wyszło, że w przeciągu roku 24,000 chorych bezpłatnie zostało opatrzonych a 48,000 dzieciom ospę zaszczepiono, wówczas musimy oddać hołd naczelnikom tego zakładu. Im więcéj poznajemy stosunki z Turkami, im więcéj przekonywamy się, jak trudno temi ludźmi nieukształconemi, jakkolwiek nie bez zdolności, kierować, tém uwielbienie nasze musi być większém.

Turcya staje się coraz więcéj europejską, nawet haremy doznają odmian, a przed kilku tygodniami odaliski sułtana wyprawiły w pałacu Beglebegja przedstawienie dramatyczne, składające się z kilku tłomaczonych wodewilów francuskich, które nadzwyczajnie się podobały. Wiele znakomitych Turczynek zaczyna teraz pod długą oryentalną zasłoną nosić suknie europejskie, co zaprawdę nie zbyt korzystną jest zamianą za ich piękny strój krajowy.

Indye Wschodnie.

Mówiliśmy już o klęskach, jakie zrządziła w Sindzie cholera. Jakkolwiek zapewne żadne stanowisko nie zostało oszczędzoném, najwięcéj jednakże ucierpiał port Kuradżi, dotąd bardzo zdrowe miejsce. Według raportów urzędowych, w nie spełna dwa tygodnie (od 11. do 23. Czerwca) połowa ludności 16,000 dusz i z garnizonu liczącego 6000 żołnierzy, 1490 (895 europejczyków, 595 cypajów) padło ofiarą téj klęski. Oto słowa świadka naocznego, który tylko co przybył z miejsca téj klęski: Pierwszych dwóch dni Czerwca gorąco było nieznośne ale szpitale, tak garnizonowy jak miejski, nie liczyły więcéj chorych jak zwykle. Dzień 14. Czerwca przypadał w niedzielę; tego dnia atmosfera była cięższą jak zwykle, jednakże wojska przygotowały się do wysłuchania służby Bożéj. Gdy uzupełniano czworobok, chmura gęsta, która zdawała się grozić burzą, wzniosła się wolno na horyzoncie. Przez chwilę pokrywała cały horyzont, potém nastał wiatr gwałtowny, który połamał drzewa, wstrząsnął koszarami i budynkami najmocniéj zbudowanemi. Wiatr ten przeszedł jak simoun, rozpędził chmurę i zostawił po sobie niebo czyste jak przedtém, ale na skrzydłach swoich przyniósł gościa strasznego, który właśnie miał się tutaj zatrzymać. Gdy wojska wróciły z modlitwy, kilku żołnierzy padło w szeregach, a przed północą już dziewięciu europejczyków z 86 pułku piechoty królowéj przestało cierpieć, nareszcie przed rankiem następnym

w szpitalach już nie było miejsca, takie mnóstwo chorych zniesiono. Na drugi dzień pięćdziesiąt żołnierzy już to z 60 pułku karabinjerów, już z 86 pułku królowéj, już z 1go europejskiego prezydencyi Bombaj pochowano. Noc następna była straszna, ale przebudzenie jeszcze straszniejsze. Zaraza rozeszła się po całém mieście. Na ulicach i progach domów spotykano tysiącami trupy rozmaitéj płci, wieku i koloru. Następnego dnia aż do 22 już nie utrzymywano rachunku; już nie chodziło tutaj o pochowanie porządne umarłych, wykopywano tylko na prędce długie fosy i w te wrzucano bez ładu żołnierzy, cypajów, europejczyków, krajowców; panowie i słudzy leżeli tutaj bez porządku, bez trumny, całunu, w pościeli lub w lektyce, dopóki kilka cali ziemi ich nie pokryło. Pokrycie to jednakże nie jest dostateczném, ażeby wybawić miasto od nowéj zarazy, równie zgubnéj jak dzisiejsza, którą wywołają niezawodnie wyziewy téj massy trupów, razem gnijących. Od 23. do 28. zaraza straciła swą siłę. Do 29. dochodzą tylko raporta urzędowe. W tém dniu liczono tylko dwie ofiary, z których jedną był oficer piechoty krajowéj. Hyderabad, Sukkur nad Indusem, Bombaj, Bellary, Kalkuta, także dodały dość nazwisk do téj listy śmiertelnéj, które wiele rodzin w Anglii żałobą pokryją.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(Nadesłano.)

Z Poznania. — Umieszczone w gazetach tutejszych artykuły o drogach szynowych, wykazały stanowczo, jakichto korzyści spodziewać się mogą prowincya i miasto Poznań ze składu drog szynowych. W interessie przeto będzie ogólnym upraszać szanowny komitet tutejszy, któremu kierunek budowy drog szynowych w prowincyi, z potwierdzeniem N. Pana, jest powierzonym, o spieszne udzielenie publiczności wiadomości: kiedy rozpoczętą zostanie budowa głównéj kolei żelaznéj z Frakfurtu n./O. przez Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk do Królewca, a przynajmniéj, iż ustanowionym już został kierunek berlińsko-królewieckiéj kolei przez Poznań, Bydgoszcz, stósownie do wniosku tutejszego sejmu.

Przezorność Szanownych Członków komitetu zapewnia uznanie przez nich ważności powierzonéj im sprawy, po gorliwości zaś ich o dobro ogólne spodziewać się można niezaniedbania w niczém usunięcia wszelkich przeszkód temuż przedsięwzięciu, i że nie ostygną w gorliwości dla załatwienia możliwych jeszcze trudności, ile że uskutecznienie to nie będzie trudném obecnie, aby tylko szanowny komitet przedsięwziął bezwłoczne, energiczne i stósowne środki, zwłaszcza, gdy rząd państwa sąsiedniego tak dzielnie postępuje w swym wielkim planie budowy drog szynowych, jak świeżo doniesienie tutejszéj gazety niemieckiéj Nr. 213., wykazuje co do otwarcia drogi szynowéj łączącéj Wolgę z Donem, a co zapewne korzystny wpływ dla prowincyi, na decyzyą rządu tutejszego wywrze. S.

Jaki chléb najlepszy. — Powszechnie mniemają, iż chléb czém bielszy tém lepszy. Pewien angielski lekarz dowodzi przeciwnie. Pominąwszy, iż białość chleba nieraz samym ałunem sprawianą bywa, należy jeszcze uważać, że tylko grubsza mąka jest pożywną, bardzo cienka zaś bynajmniéj. O półbiałym chlebie i wodzie, może każdy być sytym i zdrowym, o samym zaś białym chlebie i wodzie, będzie chorował i umrze. — Grubsza mąka, z któréj zwykły półbiały chléb się piecze, zawiera wszelkie części, jakie do wyżywienia człowieka są potrzebne; dla zbytniego zaś wybielenia mąki, trzeba niektóre z tych części uprzątnąć, a ztąd wynika, że mąka cienka, zamiast być lepszą od grubszéj, jest owszém najmniéj pożywną, a co jeszcze gorsza, jest najtrudniejszą do strawienia. Życzyćby wypadało, aby ubodzy o tém wiedzieli i nie zazdrościli bogaczom ich zbyt białego chleba, jakoteż aby bogacze odtąd czarnym suchym kawałkiem chleba nie gardzili.

Ciekawy spór prawniczy. — Trybunały paryzkie zajmują się obecnie następną sprawą: Pewien notaryusz, zostawiając przy śmierci żonę przy nadziei, uczynił w testamencie rozporządzenie, aby w razie narodzenia się syna, tenże dwie trzecie części otrzymać; gdyby zaś córka się urodziła, natenczas ma córka jedną tylko, a matka dwie części otrzymać. Nuż stało się, iż matka bliźnięta, i to syna i córkę powiła. Niektórzy więc utrzymują, iż stósownie do woli ojca, który synowi dwie trzecie części, a córce jednę trzecią część zapisał, matka jedynie udziałem ascendentki zadowalniać się powinna. Inni przeciwnie twierdzą, że jako wyraźną wolą ojcowską było, aby matka na każdy wypadek trzecią część otrzymała, tak też ta trzecia część zawsze jéj się należy; reszta zaś podług testamentu ma być między dzieci w ten sposób podzielona, aby syn dwie trzecie części téj reszty, córka zaś tylko jednę część otrzymała. Zatém rozpadłby się cały majątek w 9 dziewiątych części, z których 3 części matce, 4 chłopcewi, a 2 dziewczynieby przypadły.

Wierzchowiec o trzech nogach. — Takowy znajduje się w Anglii, w Ulverstone, w hrabstwie Westmoreland, u niejakiego p. Berton, przedsiębiercy omnibusów, i ma czwartą nogę żelazną, przyprawioną przez konowała miejscowego zamiast zdrowéj, którę roku zeszłego złamał. Najciekawszą zaś rzeczą jest, iż ten wierzchowiec dotąd za najlepszego bieguna w całéj okolicy uchodzi, jak to wszyscy tameczni mieszkańcy poświadczyć mogą. — U psów i kogutów bywały szczudła, jak wiadomo, oddawna już z najlepszym skutkiem używane.

W Londynie zawiązało się »stowarzyszenie ku wsparciu wszelkich chorych na piersi.« Podobnie jak wszystkie towarzystwa dobroczynności wyprawia i tenże zakład od czasu do czasu huczne bale, na których tańczy się śród największego zgrzania, je lody na korzyść chorych na piersi, i nabywa się suchot — na korzyść chorych na piersi.

W lesie Temeswarskim niedawno schwytano człowieka z nabitą bronią, jak zdawało się, czyhającego na kradzież zwierzyny; gdy go stawiono przed sądem i badano, namyślił się przez chwilę a potem zeznał, że on nie na zwierzynę polował, ale sobie chciał w łeb strzelić, i przytem ciągle obstawał.

Żona moja Anna z Baarthów powiła wczoraj o godzinie $2\frac{1}{2}$ po południu szczęśliwie córeczkę, o czém w miejsce oddzielnych doniesień, uniżenie zawiadomiam.

Kaźmierz, dnia 22. Września 1846.

J. Fehlan.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Środzie.

Grunt młynarski w Jankowie pod Nr. 15. położony, do Benjamina i Beaty małżonków Szulc należący, składający się z domu mieszkalnego i z domu, który dopiero budowanym zostaje, kilkoro budynkow gospodarczych, 124 morgów miary Magdeburskiéj roli ornéj, przeszło 50 morgów pastwiska, łąk około 14 mórg, młyna wodnego o dwóch gankach wraz z utensyliami i z jednego stawu młyńskiego, z którego wartość dochodu z młyna samego oszacowana na 17,125 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 28. Grudnia 1846.

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka wdowa Karolina Tewczewska zapozywa się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Dla kupca Harmsa, teraz zaś dla pozostałéj po nim masy konkursowéj, znajdują się na składzie tutejszego Król. Głównego urzędu poborowego trzy beczki wina, na które następujące zaświadczenia składowe zostały udzielone:

1) Nr. 102. z dnia 16. Lipca 1844. r. na jednę beczkę Madeira *H. H.* Nr. 1., 2 cetnary 41 funt, i należące do niéj naczynie z próbką 1 funt.,

2) Nr. 1. z dnia 2. Stycznia 1845. r. podług podania na dwie beczki portowego wina w dubeltowych naczyniach *H. H.* 6 cetnarów 46 funt., i *H. H.* 3 cetnary 49 funt.

Te zaświadczenia składowe nie mogły być znalezione między papierami Harmsa pomimo wszelkich starań, zatém muszą być uważane za zagubione. Jako kurator masy konkursowéj po Harmsu uwiadomiam o tém wszystkie domy handlowe miasta Poznania.

Poznań, dnia 14. Września 1846.

Zembsch, Radzca sprawiedliwości.

Ktoby jeszcze mniemał mieć prawa do kaucyi 2000 Talar. 6 dgr. 3 fen. zahipotekowanéj pod działem III. liczbą 2., na imieniu nieruszystém tu w rynku pod liczbą 77. położoném, a którą Józef Pawłowski stawił wierzycielom i dziedzicom kupca Holke za kupca Simona, niechaj się tutaj do mnie zgłosi lub do wdowy Berwińskiéj, a w Warszawie do Pawłowskiego Sędziego Trybunału handlowego.

Poznań, dnia 16. Września 1846.

Jakób Krauthofer, Rzecznik.
